

Naukowcy są coraz bliżej odkrycia meteorytu tunguskiego

4 marca 2020

Dwa lata temu rosyjska ekspedycja naukowa udała się na ekspedycje do jeziora Zapovednoje i Cheko. Celem wyprawy było pobranie próbek z osadów z dna jezior. Teraz badacze mają już pewność, iż natrafili na szczątki obiektu z kosmosu, który miał wywołać słynną katastrofę Tunguską.

Wszystko rozegrało się w dniu 30 czerwca 1908 r. kiedy duże ciało niebieskie weszło w atmosferę ziemską nad Syberią. Ostatnia faza tego lotu rozegrała się w pobliżu rzeki Podkamienna Tunguzka, gdzie obiekt eksplodował w powietrzu czym spowodował ogromne zniszczenia wśród okolicznej tajgi. Moc eksplozji szacowana jest na 40-50 megaton, co odpowiada energii najsilniejszej ze zdetonowanych przez ludzkość bomb wodorowych. Gdyby coś takiego wydarzyło się w bardziej zatłoczonym regionie świata, przyniosłoby to wiele ofiar, jednak w tym wypadku upadek obiektu był wydziany tylko przez kilku lokalnych myśliwych.

Wciąż toczą się spory o to, co tak naprawdę się wtedy wydarzyło. Zgodnie z jedną z teorii odpowiedzialność za katastrofę leży nie po stronie metora a słynnego wynalazcy Nikoli Tesli, który rzekomo akurat wtedy eksperymentował z bezprzewodowym przesyłem energii. Nigdy jednak nie potwierdzono żadnej z teorii mimo, że podejmowano wiele prób. Pierwsze wyprawy w miejsce zdarzenia, odbyły się dopiero 20 lat potem. Mimo kilku kolejnych wypraw do tego niedostępnego regionu, nie znaleziono śladów jakiegokolwiek meteorytu. Zakładano, że coś do Ziemi dotarło ale fragmentów obiektu, który dokonał tak wielkie zniszczenia, do dzisiaj nie odnaleziono.

Od jakiegoś czasu eksperci liczyli na to, że odpowiadzi na pytanie o przyczyny katastrofy tunguskiej, może udzielić małe jezioro Cheko. Jest ono uważane za hipotetyczny krater uderzeniowy, czyli miejsce, w którym mogło dojść do upadku fragmentów obiektu. Zakłada się, że wypełnił się on wodą po upadku meteorytu i z czasem zamienił w jezioro. Teorię tą wspiera dodatkowo fakt, że akwen ten jest zaskakująco okrągły i ma stożkowaty kształt dna, niezwykle dla lokalnych jezior. Dodatkowo jeszcze przed 1929 r. Jezioro Cheko nie było zaznaczone na żadnej mapie regionu, ale może to świadczyć o tym, że kartografia nie była na wysokim poziomie.

Włoska wyprawa naukowa zbadała dokładnie jezioro Cheko w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku, ale nie udało się znaleźć tam dowodów na korzyść meteorytowej natury jeziora. Odkryto przy okazji, że pobliskie jezioro Zapovednoje ma bardzo podobne dno w kształcie stożka. Od pewnego czasu sugerowano, że to właśnie ono a nie Cheko może być kraterem poimpaktowym. Z tego powodu to właśnie jeziora Zapovednoje i Cheko zostały wybrane jako miejsca nowej wyprawy, której celem było odkrycie fragmentów meteorytu.

Udział w niej brali eksperci z Instytutu Biofizyki i Syberyjskiego Uniwersytetu Federalnego z Krasnojarska, Uniwersytetu Karola z Pragi, a także włoscy specjaliści z Narodowego Instytutu Astrofizyki Włoch i Uniwersytetu Bolońskiego. Jednak po raz kolejny nie znaleziono nic niezwykłego w próbkach pobranych z dna jeziora Cheko. Za to próbki z jeziora Zapovednoje miały bardzo interesujące wyniki. Pomimo tego, że jezioro to nie jest było objęte bezpośrednią strefą uderzenia meteorytu, wpływa do niego rzeka Lakura, która przepływa przez tę strefę i najprawdopodobniej doprowadziła do dna jeziora Zapovednoje pozostałości meteorytu, które znaleziono w próbkach.

Według geologa Andreia Darina, ten gęsty osad został wypłukany do jeziora podczas wiosennego roztopu śniegu wkrótce po wybuchu meteorytu. Po dokładniejszym zbadaniu warstwy, odkryto

w niej cząstki pochodzenia pozaziemskiego. Leżała ona bardzo płytko, bo tylko na głębokości 16 cm, co jest zgodne z datą upadku meteorytu. Ponieważ jezioro to jest głębokie, osady denne nie mieszają się, lecz osiadają dokładnie jeden na drugim.

Badanie laboratoryjne wykazało w tej lekkiej warstwie zwiększoną zawartość potasu, tytanu, rubidu, itru i cyrkonu. Według naukowców wiedzą już dokładnie, czego szukać i gdzie szukać. Prawdopodobnie w nadchodzących latach dojdzie do kolejnej wyprawy, która odbędzie się nad jezioro Zapovednoye. Zakłada się również, że inne jeziora znajdujące się w pobliżu Zapovednoje mogą również zawierać podobne ślady. Tego typu poszlaki, prędzej czy później mogą doprowadzić naukowców również do lokalizacji fragmentów meteora, który wywołał Katastrofę Tunguską.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl